



Sygn. akt II CSK 296/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)
SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)
SSA Jacek Grela

w sprawie z powództwa A. H.
przeciwko Gminie K.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 14 stycznia 2015 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 3 grudnia 2013 r.,

1. uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia 5 lipca 2013r., (pkt. I) oraz w części orzekającej o kosztach (pkt. III) i w tym zakresie oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo powoda A. H. o ochronę dóbr osobistych. Powód domagał się usunięcia wpisów internetowych umieszczonych na stronie [...], stanowiących relację z odbytego w dniu 30 sierpnia 2012 r. posiedzenia sesji Rady Gminy K. oraz przeproszenia go przez pozwaną Gminę K. za naruszenie dóbr osobistych. Sąd Okręgowy ustalił, że na posiedzeniu tym była m. in. rozpatrywana skarga powoda, który jest radnym, na Wójta Gminy K. Powód zarzucał mu beczynność i blokowanie powodowi dostępu do informacji publicznej. W ramach udzielania odpowiedzi wójt odczytał liczne zapytania, które powód kierował do organów gminy i podporządkowanych im jednostek, zawierające żądania udzielenia mu wielu bardzo szczegółowych informacji nawet za okres 10 lat wstecz. Treść niektórych pytań wywołała śmiech radnych i ich humorystyczne komentarze. W relacji z przebiegu sesji Rady Gminy K., zamieszczonej na stronie internetowej Gminy przedstawiony został także ten fragment obrad. Autorką sprawozdania była dziennikarka V. K., która napisała m. in., że zarzut blokowania dostępu do informacji publicznej sprowokował wójta do odczytania listy 38 zapytań przesłanych do niego przez powoda w oparciu o przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej. „Stopień wtajemniczenia i dociekliwości wspomnianego radnego, co do różnych sfer działalności urzędu, gminy i wielu instytucji, co więcej w przekroju lat 2002 - 2012, niekiedy i lat wcześniejszych, wywołały uzasadnione salwy śmiechów wśród uczestników czwartkowej sesji, również u samego autora tych pytań – ot, choćby jedno z nich, dotyczące domagania się wykazu spóźnień i nieobecności na zajęciach przedszkolnych czy szkolnych w poszczególnych latach. (...) Podobny poziom śmieszności osiągnęło wiele innych zapytań. Wójt głośno zapytał: po co pan to robi i czemu ta wiedza miałaby panu służyć? Odpowiedzią było oburzenie A. H. na „rechoć” radnych, jak nazwał śmiech z sali i dyskredytację jego osoby przez odczytanie przez wójta 38 pytań. Swoista dyskredytacja poczyniona została przez samego radnego, za sprawą „radosnej twórczości” opatrzonej w sposób nadużyty formuła „dostępu do informacji publicznej”. Do sześciogodzinnych obrad sesji Rady Gminy K. zakradł się i baśniowy wątek, przywołujący opowieść o zaklęciu księcia w

żabę. Tu - kilkunastu radnych, poprzez określenie ich śmiechu rechotem zamienił A. H. w żaby, czyniąc to w obcesowo–cynicznym stylu, z którego jest jednak na tym forum wszystkim dobrze znany.”

Sąd Okręgowy uznał, że treść opublikowanej relacji nie naruszyła dóbr osobistych powoda, w szczególności jego dobrego imienia ani godności. Wprawdzie sposób przedstawienia przebiegu sesji odbiegał od kanonów rzetelnej sztuki dziennikarskiej, a jego celem nie było rzeczowe zreferowanie obrad, o czym świadczył frywolny i humorystyczny, raczej kabaretowy ton artykułu, nie występujący w poważnej debacie politycznej, niemniej - zdaniem Sądu - tekst nie stanowił bezpośredniego ataku na powoda.

Na skutek wniesionej przez powoda apelacji Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego nakazując pozwanemu usunięcie z kwestionowanej relacji zamieszczonej na jego stronie internetowej następujących wpisów:

- „Stopień wtajemniczenia i dociekliwości wspomnianego radnego, co do różnych sfer działalności urzędu, gminy i wielu instytucji, co więcej w przekroju lat 2002 – 2012, niekiedy i lat wcześniejszych, wywołały uzasadnione salwy śmiechów wśród uczestników czwartkowej sesji”,
- „Podobny poziom śmieszności osiągnęło wiele innych zapytań”,
- „Swoista dyskredytacja poczyniona została przez samego radnego, za sprawą „radosnej twórczości” opatrzonej w sposób nadużyty formuła „dostępu do informacji publicznej”. Do sześciogodzinnych obrad sesji Rady Gminy K. zakradł się i baśniowy wątek, przywołujący opowieść o zakłęciu księcia w żabę. Tu - kilkunastu radnych, poprzez określenie ich śmiechu rechotem zamienił A. H. w żaby, czyniąc to w obcesowo - cynicznym stylu, z którego jest jednak na tym forum wszystkim dobrze znany”

oraz umieszczenie na stronie internetowej [...] na okres dwóch miesięcy oświadczenia zawierającego przeproszenie powoda za naruszenie jego dóbr osobistych przez opublikowanie relacji z posiedzenia Rady Gminy K., w której pomówiony został o takie postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć go w

opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania mandatu radnego.

W pozostałej części Sąd odwoławczy oddalił apelację.

W uzasadnieniu wyjaśnił, że jakkolwiek ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były prawidłowe, to ich ocenę prawną uznać należy za wadliwą. Sformułowania zawarte w zakwestionowanych przez powoda fragmentach relacji z sesji rady gminy godzą w dobra osobiste powoda, są wyraźnie skierowane do niego i zawierają obraźliwe wyrażenia i zwroty, które mogły go poniżyć i nie powinny się znaleźć w sprawozdaniu z przebiegu sesji. Do takich uwag Sąd zaliczył komentarze, wnioski, sugestie i przedstawienie charakterystyki powoda, godzące w jego cześć, które mogły narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji radnego. Fakt składania przez powoda licznych zapytań w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej, co mogło powodować uznanie go za osobę uciążliwą, Sąd Apelacyjny uznał za nieistotne, a użycie zakwestionowanych wyrażeń - za bezprawne i dlatego nakazał usunięcie ich ze strony internetowej pozwanej Gminy i zobowiązał pozwaną do przeproszenia powoda w formie i miejscu, które uznał za odpowiednie i wystarczające.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od tego wyroku, zaskarżając go w części uwzględniającej apelację powoda. Skarga oparta została na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Naruszenie prawa materialnego skarżąca łączyła z błędną wykładnią i niewłaściwym zastosowaniem art. 24 k.c. prowadzącymi do przyjęcia, że tekst zamieszczony na stronie internetowej pozwanej naruszył dobra osobiste powoda, natomiast uchybienie przepisom prawa procesowego upatrywała w niewłaściwym zastosowaniu art. 328 § 2, art. 382 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.

We wnioskach domagała się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest wprawdzie bardzo lapidarne, niemniej - zestawione z treścią wyroku - pozwala na stwierdzenie, jaka była podstawa faktyczna rozstrzygnięcia oraz jakie motywy prawne skłoniły Sąd odwoławczy do uwzględnienia apelacji powoda. Sąd drugiej instancji przyjął za podstawę rozważań prawnych fakty ustalone przez Sąd Okręgowy, które zresztą, z uwagi na ich oparcie na nagraniu przebiegu sesji i wydruku informacji zamieszczonej na stronie internetowej pozwanej Gminy, w najważniejszych elementach nie budziły wątpliwości. Przyjmując za prawidłowy stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy, Sąd odwoławczy nie miał obowiązku ponownie przeprowadzić dowodów. Zgodnie z art. 382 k.p.c. był jedynie zobowiązany do orzekania na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. W rozpatrywanej sprawie w postępowaniu apelacyjnym nie uzupełniano ani nie ponawiano postępowania dowodowego, wobec czego postawą oceny prawidłowości ustaleń faktycznych były dowody przeprowadzone przed Sądem Okręgowym, z którymi Sąd Apelacyjny zapoznawał się za pośrednictwem materialnych środków, na których zostały utrwalone, w ramach przygotowania do rozprawy, bez udziału stron. Odtworzenie nagrania na rozprawie nie jest w takim wypadku konieczne. Przyjmując ustalenia za prawidłowe Sąd Apelacyjny podzielił także ich ocenę. Doszedł jednak do odmiennych niż Sąd Okręgowy wyników podciągnięcia ustalonych faktów pod przepisy prawa. Uznał, że wskazane w wyroku fragmenty relacji z przebiegu obrad mogły poniżyć powoda i narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji radnego i w ten sposób naruszyły jego cześć. Naruszenie czci stanowi w świetle art. 24 § 1 k.c. naruszenie dobra osobistego powoda, co skłoniło Sąd Apelacyjny do uwzględnienia powództwa o ochronę tych dóbr. W uzasadnieniu ujęte więc zostały niezbędne elementy przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Cytowanie brzmienia przepisu nie jest niezbędne, konieczne jest natomiast odniesienie do jego treści ustalonych faktów, co Sąd odwoławczy wystarczająco zrozumiale uczynił. W konsekwencji nie mogły odnieść skutku zarzuty naruszenia art. 328 § 2, art. 382 i art. 233 § 1 k.p.c.

Słusznie natomiast pozwana zakwestionowała prawidłowość zastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 24 § 1 k.c. Skarżąca wskazała, że - jej zdaniem - pisemna informacja o przebiegu sesji rady gminy nie naruszyła dóbr osobistych powoda, a ponadto działanie pozwanej nie było bezprawne. Ocena, czy publikacja naruszyła dobra osobiste powoda musi uwzględniać dwa elementy – czy przedstawione fakty były prawdziwe oraz czy zawarte w relacji informacje nie godziły w dobra osobiste powoda. W warstwie informacyjnej relacja z sesji Rady Gminy K. odbytej w dniu 30 sierpnia 2012 r. odpowiadała ustaleniom co do przebiegu tego posiedzenia. Również wypowiedzi powoda i reakcje radnych przedstawione zostały rzetelnie. Zgodnie z postanowieniem art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. - „pr. pras.”) mającym zastosowanie także do relacji zamieszczanych na informacyjnej stronie internetowej gminy na podstawie art. 54b pr. pras., publikowanie m. in. zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z jawnych posiedzeń rad narodowych oraz ich organów, a także publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen m. in. działalności publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 pr. pras. i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury. Zamieszczone w sprawozdaniu krytyczne uwagi odnoszące się do treści zapytań kierowanych przez powoda do organów i jednostek gminy w ramach prawa dostępu do informacji publicznej, określonej jako „radosna twórczość” i ich zgodności z celem jaki przyświecał zapewnieniu obywatelom takiego dostępu stanowiły opinię organów pozwanej, której zasadność czytelnik mógł poddać ocenie, skoro przykłady zapytań i ich ogólna liczba była podana w sprawozdaniu. W tym więc zakresie niepochlebne podsumowanie działalności powoda odnosiło się do jego konkretnego działania a nie osoby, zastosowane sformułowania nie były napastliwe, nawiązywały natomiast do klimatu w jakim przebiegała część obrad dotycząca skargi powoda. W tym więc zakresie nie można dopatrzeć się naruszenia dóbr osobistych powoda. Jednoznacznie negatywny i skierowany przeciwko osobie powoda wydzźwięk miała natomiast uwaga o obcesowo-cynicznym stylu jego wypowiedzi, opatrzona uogólniającym stwierdzeniem, że z takiego stylu jest „na tym forum wszystkim dobrze znany”. Krytyka dotyczyła reakcji powoda na śmiech i kpiny niektórych uczestników sesji

po przytoczeniu przez wójta przedmiotu zapytań formułowanych przez powoda w ramach domagania się dostępu do informacji publicznych. W tym zakresie zastosowane uogólnienie niewątpliwie przedstawiało powoda w złym świetle i uzasadnione było odebranie go jako naruszającego jego godność. Powszechnie przyjęty jest jednak pogląd o konieczności znoszenia przez osoby publiczne krytyki o większym nasileniu, ostrzejszej w formie, stanowiącej nieunikniony element dysputy politycznej. Krytyczne uwagi adresowane do powoda w kontekście wydarzeń, które stanowiły ich źródło, formułowane przez podmiot, który - z uwagi na stałą współpracę z powodem - miał możliwość przedstawienia ocen uwzględniających szerszą wiedzę o jego zachowaniu niż wywiedziona ze zdarzeń opisanych w kwestionowanym sprawozdaniu z obrad, nie nosiły cech pozwalających na uznanie zawartej w nich negatywnej oceny jako bezprawnej, nie mieszczącej się w dopuszczalnym toku sporów oponentów w organach samorządowych.

W konsekwencji zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego należało uchylić, a ponieważ uzasadniony był jedynie zarzut naruszenia prawa materialnego - zachodziły przesłanki umożliwiające zmianę zaskarżonego wyroku na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. przez oddalenie apelacji powoda. Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego wynika z treści art. 398²¹, art. 391 § 1 i art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 k.p.c.